

Odeszła nasza przyjaciółka Łucja Barwikowska



Łucja zmarła 10 września 2022 r.

Łucja Barwikowska urodziła się 15.12.1927 r. w Pruszczu koło Gdańska w Polsce.

W maju 1943 r. została aresztowana w miejscu pracy. Zaaresztowano również rodzice i siostrę Łucji, oraz kilka rodzin z najbliższego sąsiedztwa. Wszyscy zostali wywiezieni do obozu koncentracyjnego Stutthof koło Gdańska.

Aresztowania były akcją odwetową niemieckiego Wehrmachtu: Po wkroczeniu Niemców do Polski brat Łucji został przymusowo wcielony do wojska niemieckiego. Wraz z sześcioma innymi młodymi mężczyznami z sąsiedztwa zostali wysłani na linię frontu w Norwegii. Jechali pociągiem, który przejeżdżał przez neutralną Szwecję. Tutaj wykorzystali sprzyjającą okazję, wyskoczyli z pociągu i zdezerterowali.

Łucja spędziła rok w obozie koncentracyjnym Stutthof. W maju 1944 roku 16-letnia Łucja Barwikowska i jej 14-letnia siostra zostały oddzielone od ukochanej matki.

Siostry zostały wywiezione do Obozu Koncentracyjnego dla Młodzieży Uckermark. Umieszczone w oddzielnych blokach, nie mogły ze sobą rozmawiać. Łucja znalazła się w bloku dla słoweńskich dziewcząt, tzw. Sonderblocku. Pracowała w różnych komandach pracy: Zakład dziewiarski, komando leśne, komando rolnicze, hodowla królików, pralnia. Pod koniec pobytu w więzieniu pracowała jako biegaczka obozowa i w komisariacie.

Przez ostatnie trzy tygodnie przed wyzwoleniem Łucja i jej siostra pracowały jako robotnice przymusowe w hotelu w Fürstenbergu.

Po wyzwoleniu przebyły bardzo długą podróż, z czego 200 km szły piechotą, aż dotarły, wyczerpane, do rodzinnego Tczewa pod Gdańskiem. Mieszkanie zastały zbombardowane, matka nigdy nie powróciła z obozu koncentracyjnego, ojciec był zagubiony psychicznie sam potrzebował pomocy. Brakowało jakiegokolwiek wsparcia psychologicznego i medycznego. Łucja opowiadała, że zostały same z tym, co przeżyły.

Łucja przez dziesiątki lat milczała o swoich przeżyciach podczas uwięzienia - nawet w kręgu rodzinnym nie opowiadała o nich. Dopiero w 2005 roku wróciła do miejsca swojego cierpienia, a nieco później po raz pierwszy zrobiła odważny krok i opowiedziała swoją historię na Forum Uckermark w Miejscu Pamięci Ravensbrück.



Mieliśmy ogromne szczęście ją poznać. Zawsze z wielką ufnością dzieliła się z nami swoimi wspomnieniami i mimo głębokiego bólu zawsze przyjeżdżała – o ile pozwalało jej zdrowie – na uroczystości wyzwolenia w kwietniu i na obozy budowlane oraz spotkania w sierpniu.

Przyjazd dla Łucji nigdy nie był łatwy, a jednak bardzo chciała złożyć kwiaty, przypomnieć, upamiętnić i wesprzeć dzieło inicjatywy. Bardzo wzruszające były spotkania z jej „obozowymi siostrami” Anni Kupper i Stanką Krajnc-Simoneti, które po ponad 60 latach spotkały się ponownie.

Łucji towarzyszyli syn Marek i synowa Beta. Gdy Łucja sama już nie mogła przyjeżdżać, oni przejęli po niej schedę. Opowiadają historię Łucji aż do dziś, abyśmy nie zapomnieli.



Łucja stała się dla nas dobrą przyjaciółką. Była zachwycającą osobą, była miła, życzliwa i wrażliwa. Kochała literaturę i poezję, uwielbiała kapelusze i czapki, na obozie budowlanym nawet czasami nosiła czapkę z daszkiem; lubiła kwiaty i czekoladę, kochała swoją rodzinę, uwielbiała się śmiać i żartować po cichu.

Łucja kochała ludzi i chciała, aby świat był dobry dla wszystkich.

Jesteśmy bardzo wdzięczni, że mogliśmy poznać Łucję. Jesteśmy wdzięczni za wielkie zaufanie, którym nas obdarzała.

Zostało nam mnóstwo pięknych wspomnień o Łucji. W nich będzie żyła dalej.

Inicjatywa na rzecz Miejsca Pamięci Obozu Koncentracyjnego Uckermark e.V.,
wrzesień 2022 r.

